GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6634 6630 Lwów, sobota 24 lutego 1923. Rok XVI

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. CENA EGZ. 400 Mk. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Do 3-ch lat ma zniknąć deficyt skarbu państwa!

Niemcy myślą o zbrojnym oporze.

Z tajemnic lwowskich przybytków zwyrodnienia.

WIELKIE ROZRUCHY W MONACHJUM.

Lyon. (PAT.) Polradio. 20.000 bezrobotnych w Monachjum urządziło manifestację. — Policja była zmuszona do walki z tłumem. — Wielu manifestantów raniono szablami i pałkami. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

TROCKI PÓJDZIE W „DURAKI"?

Ryga. (PAT.) Łotewska Agencja Telegraficzna donosi z miarodajnych źródeł moskiewskich że stanowisko Trockiego jest zachwiane. Autorytet Trockiego w kołach wojskowych widocznie zmniejszył się. Następcą Trockiego w razie jego ustąpienia ma być dotych czasowy głównodowodzący armją ukraińską Frunze.

OD WYDAWNICTWA!

Dalsza, bardzo znaczna bo 70% podwyżka kosztów druku, olbrzymia podwyżka ceny papieru drukowego, podrożenie taryfy pocztowej i kolejowej, tudzież bardzo znaczny wzrost wszystkich innych kosztów wydawniczych zmuszają nas do podniesienia cen pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy **od dnia 23, lutego** 1 egzemplarz „Gazety Porannej" kosztuje

400 marek.

a począwszy od 1. marca wynosi:

prenumerata mies. bez dostawy Mkp. 10.000

z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową Mkp. 12.000

zagranicą Mkp. 14.000

Wszystkich PT. Prenumeratorów prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc marzec w wysokości powyżej podanej wraz z ewentualną zaległością najdalej

DO 5-GO MARCA

przyczem zwracamy uwagę, że tym PT. Prenumeratorom którzy do tego dnia prenumeraty nie uiszczą, będziemy zniewoleni wstrzymać dalszą dostawę względnie wysyłkę naszego pisma.

Wydawnictwo „GAZETY PORANNEJ"

Małżeństwa z miłości na dworze królewskim.



Całe Włochy aprobują wybór księżniczki Jolandy.

Rycina nasza przedstawia dorodną parę narzeczonych. Na lewo kapitan di Bergolo, na prawo księżniczka Jolanda córka włoskiej pary królewskiej, która wbrew rozmaitym kombinacjom rodowo - politycznym poszła jedynie za głosem serca, [illegible] się ze skromnym hrabią Calvi d' Bergolo. W całych Włoszech to demokratyczne małżeństwo cieszy się olbrzymią popularnością. Również rodzina księżniczki zgadza się z jej wyborem a król Wiktor Emanuel III zamierza podnieść swego zięcia do godności księcia.

Nota Cziczerina wprowadziła nowy ferment

w zaostrzone już stosunki na wschodzie Europy.

Warszawa. Tel. wł. (m) „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża iż wszystkie paryskie dzienniki wieczorne publikują tekst noty Cziczerina w sprawie konfliktu litewsko - polskiego. W ciągu wieczora wyrażono opinję, że wystąpienie Rosji utrudnia w znacznej mierze pokojowe załatwienie konfliktu polsko - litewskiego. Notę Cziczerina należy rozumieć w pierwszym rzędzie jako **nową próbę przeszkodzenia interwencji mocarstw zachodnich w konfliktach na wschodzie.** We francuskich kołach oficjalnych mówią o planie **„wschodniej doktryny Monroego“ jaką Rosja wysuwa, domagając się,** aby państwa znajdujące się pomiędzy Rosją regulowały same swe sprawy **przy ewentualnym współudziale Rosji sow.**

„Rosja nie mogłaby pozostać neutralną!“

STRASZĄ UNICESTWIENIEM ZBLIŻENIA GOSPODARCZEGO POLSKO-ROS.

Warszawa. Tel. wł. (m). Z Moskwy donoszą na podstawie informacji tamtejszych **kół zbliżonych do rządu sowjeckiego, że** dalszy rozwój stosunków między sowjetami a Polską będzie zależał w zupełności od **sposobu rozwiązania sporu polsko-litewskiego.**

Spór zbrojny — wedle opinji tych kół — **niepozwoliłby Rosji na zachowanie neutralności,** gdyż Polska w razie dalszego zajęcia obszaru Litwy mogłaby zająć ważne strategiczne punkty, co zagroziłoby — jak twierdzą w tych kołach — w sposób poważny **bezpieczeństwo Rosji (?)** W kołach tych usiłują zarazem wywrzeć nacisk twierdzeniem, że **zaostrzenie sporu z Litwą doprowadzi jednocześnie do unicestwienia z takim trudem rozpoczętego dzieła zbliżenia gospodarczego między Polską a Rosją sowjecką.**

Jest to z góry **ukartowana taktyka bardzo przejrzysta.**

Obok gróźb — umizgi „ekonomiczne“.

Jak sowjecka „Prawda“ mówi nieprawdę. — Piszą o „zaniechanym froncie antyrosyjsk“.

Warszawa. Tel. wł. (m) Z Moskwy donoszą: Od niejakiego czasu tutejsze koła urzędowe poświęcają coraz więcej uwagi rozwojowi stosunków gospodarczych polsko - rosyjskich. Pisma moskiewskie podają prawie codziennie wiadomość o Polsce i podkreślają okoliczność, że stosunki gospodarcze między Polską a Rosją sowjecką rozwinęły się w ostatnim czasie w sposób bardzo wybitny.

Między innymi „Ekonomiczeskaja Żyzń“ donosi, że misja polska w Moskwie zgłosiła się do rządu sowjeckiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie ostatecznego zawarcia polsko-rosyjskiej umowy handlowej. Rosyjski komisarjat spraw zagranicznych zawiadomił przedstawicieli Polski, że rząd sowjecki zgodzi się na podjęcie rokowań i to z dniem 26 b m. w Moskwie.

„Prawda“ podając wyraźnie inspirowany artykuł o stosunkach polsko - sowjeckich stwierdza, że doznały one znacznego złagodzenia rzekomo z tego powodu że rząd polski odstąpił od planu utworzenia wspólnego frontu przeciw Rosji przez połączenie wszystkich państw pogranicznych powstałych na obszarze b. imperjum rosyjskiego.

Według „Prawdy“ wpłynęło na takie stanowisko Polski(?) częściowa mobilizacja przeprowadzona przez rząd sowjetów i to właśnie skłoniło rząd polski do podjęcia stosunków z Rosją(!).

Dalsze utarczki z patrolami litewskiemi.

Żywiołowy odruch ludności pow. święciańskiego przeciw gwałtom litewskim.

Warszawa. (AW.) Korespondent „Gazety Porannej“ donosi z pasa neutralnego: Ludność gmin Janickiej i Smolińskiej (pow. Święciany) idąc za przykładem rodaków swych z okolic Szyrwint uzbroiła się, zorganizowała samorzutne komitety powstańcze i rozpoczęła utarczki z patrolami litewskimi.

Wymienione gminy znajdują się w tej części pasa neutralnego, która przypadła Litwinom.

Zdemaskowanie oszczerstw litewskich

NOTA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO DO RADY LIGI NARODÓW.

Warszawa. (PAT.) Min. spraw zagranicznych Skrzyński wystosował następującą notę do p. sekretarza generalnego p. l. Ligi Narodów Avenoli w Genewie w której protestuje w sposób jak najbardziej formalny przeciwko zupełnie bezpodstawnym twierdzeniom zawartym w tej depeszy Galvanauskasa, zawierającej oszczercze oskarżenie pod adresem rządu polskiego. Tym fałszywym oskarżeniom litewskim przeciwstawia następujące fakty:

Rząd polski po przyjęciu rezolucji Rady Ligi Narodów przystąpił w dniu 15 bm. do ścisłego jej wykonania zgodnie z przepisem w niej zawartym. Rząd polski użył do obsadzenia pasa neutralnego tylko oddziałów policji administracyjnej i straży celnej, którym udzielono instrukcji jak najbardziej pokojowej. — Rząd polski nie ustąpił ze swego stanowiska mimo iż od samego początku akcji przy zajmowaniu przyznanego terenu napotykał na opór oddziałów regularnych wojsk litewskich.

Niezależnie od powyższej depeszy delegat polski przeszle do sekretarjatu Ligi szczegółowe sprawozdanie z akcji przejmowania przyznanej Polsce części strefy neutralnej.

JAK UMIĄ PRZED ŚWIATEM KŁAMAĆ LITWINI.

Warszawa. Tel. wł. (m) Rząd kowieński w ostatnich dniach rozpoczął bardzo intensywną propagandę prasową w zachodniej Europie oczerniając Polskę o umyślne napady wojsk polskich na terytorjum pasa neutralnego. Te wiadomości rządu litewskiego są kolportowane za pośrednictwem organów propagandy berlińskiej i sowjeckiej. Są one niezmiernie wymowne. Tak np. rozsiewa się wieści, że wśród pojmanych jeńców znalazło się dwu oficerów armji polskiej. Sprawę jednak wyjaśniono. Faktem jest, że tymi dwoma oficerami byli panowie kpt. Dunin-Wąsowicz i kpt. Morsztyn którzy towarzyszyli gen Carton de Wiart w charakterze adjutantów i wraz z nim zostali pojmani przez szaulisów.

Pojmanie tych dwóch oficerów polskich niema nic wspólnego z obsadzeniem strefy neutralnej i chyba tylko zła wola może te dwa wypadki ze sobą łączyć.

Zgon Delcasse'go.

Nicea. (PAT.) **Zmarł tu nagle były minister spraw zagranicznych Teofil Delcasse.**

(Zmarły odgrywał swego czasu wybitną rolę w życiu politycznem jako gorący zwolennik ententy francusko - rosyjskiej, w której upatrywał jedyną przeciwwagę rosnącej potęgi Niemiec. Przytem nie zaniedbywał podtrzymywanie dobrych stosunków z Anglją i Włochami stwarzając podłoże do późniejszej Ententy. On też spowodował, jako minister w gabinecie Combesa zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem w odpowiedzi na protest kurji papieskiej przeciw przyjazdowi prezydenta Loubeta do Rzymu.

Ważnym jego sukcesem politycznym było podpisanie umowy kolonialnej z Anglją w r. 1914 która zabezpieczyła Francji protektorat nad Marokkiem. Jak wiadomo, omal nie doszło wówczas do wojny z Niemcami (znany incydent w Algeciras).

Obawa przed zatargiem wojennym spowodowała jednak ustąpienie Delcassego.

Wybitny ten dyplomata, ur. 1852 r., był z zawodu dziennikarzem 1889 r. został deputowanym teke spraw zagranicznych dzierżył w trzech gabinetach: Dupuy, Waldeck - Rousseau i Combesa).

NOWE EMISJE MILJARDÓW.

Warszawa. Tel. wł. (m). Min. skarbu przedstawiło Sejmowi projekt ustawy, upoważniającej skarb państwa do zaciągnięcia **w P. K. K. P. dalszej pożyczki w wysokości 14.75 miljardów mk.,** oraz projekt ustawy o dalszej emisji **12 miljardów mk. polskich.**

GDAŃSK NIE CHCE GOŚCIĆ U SIEBIE SJONISTÓW.

Gdańsk. Tel. wł. (?) Niemieckie organizacje nacjonalistyczne rozpoczęły w prasie i na zgromadzeniach kampanję przeciw temu, by najbliższy kongres sjonistyczny odbył się w Gdańsku. Nie ulega wątpliwości, że władze gdańskie, ze względu na niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju publicznego na obrady sjonistów w Gdańsku nie pozwolą.

UCIECHA CZARNOSECIŃCÓW.

Tarnopol. (AW). Korespondent AW. z pogranicza polsko-sowjeckiego donosi: Wiadomość o zamordowaniu prawosławnego metropolity Jerzego w Warszawie przyjęły sfery rosyjsko-sowjeckie na Ukrainie z manifestacyjną satysfakcją. Prasa sowiecka podkreśla wiadomości o morderstwie z nietajoną radością.

ZA CO ZOSTAŁ SKAZANY KAROLYI.

Budapeszt. (PAT.) Wyrok skazujący Michała hr. Karolyi'ego na całkowitą konfiskatę majątku za zdradę stanu, stwierdza fakt dopuszczenia się zdrady stanu popełnionej nietylko przez zamach przeciwko konstytucji i ustrojowi państwa, lecz również przez oddanie usług wrogowi ojczyzny a mianowicie: 1) przez zmuszenie króla do abdykacji. 2) przez spowodowanie przewrotu październikowego, który z kolei utorował drogę bolszewizmowi.

Lwowskie Organizacje Katolickie

wobec polemiki prof. dra Ryszarda Ganszyńca z JE. Ks. Arcybiskupem Teodorowiczem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Podpisane Lwowskie Organizacje Katolickie proszą uprzejmie o wydrukowanie w „Gazecie Porannej" artykułu, który wprawdzie jest już nieco spóźniony, bo kilka dni przeleżał bezskutecznie w biurze redakcyjnem „Słowa Polskiego", ale dla sprawy, zapoczątkowanej przez to pismo, posiada znaczenie nieobojętne.

* * * - —

W numerze gwiazdkowym „Słowa Polskiego" p. prof. Uniwersytetu lwowskiego Dr. Ryszard Ganszyniec obdarzył czytelników tego pisma artykułem p. t. **„Ewangelja Bożego Narodzenia".** Artykuł ma naprzód charakter informacyjny. W szkicu, zakrojonym ogólnie, autor zestawia wyniki badań naukowych w zakresie zagadnienia, będącego dziś przedmiotem szczególnego zainteresowania i wielostronnych rozstrząsań fachowców. Oczywiście w pobieżnym fejletonie dziennikarskim **autor nie wchodzi w szczegóły, nie podaje naukowo uzasadnionych dowodów na poparcie twierdzeń, tem mniej uwzględnia poglądy przeciwne.** Przedstawia tylko rezultaty badań, naturalnie tak dobrane i tak zestawione — jak one odpowiadają jego przekonaniu. **Dla tego artykułu p. prof. Ganszyńca ma charakter jednostronny.** Z takiem traktowaniem zagadnień naukowych w fejletonowych szkicach dziennikarskich można się pogodzić, kiedy idzie o problemy, ze stanowiska sentymentu społecznego obojętne np. o jakiś nowy pomysł w zakresie badań nad powstaniem utworów Homerowych.

Ale temat, poruszony przez autora, wnika bardzo dotkliwie i w sposób u nas dotąd **niepraktykowany w sferę najdrażliwszych uczuć społecznych, przec wstawiając się wierze i religii,** w której, chwała Bogu, znaczna część ogółu polskiego upatruje nie tylko dźwignię osobistego postępu w życiu ale najważniejszą podstawę rozwoju kultury polskiej. Dlatego, pobieżnie i jednostronnie informując o stanie badań w zakresie tego rodzaju zagadnienia naukowego, fejleton p. prof. Ganszyńca nabiera charakteru antireligijno-agitacyjnego.

Ten charakter rozprawki p. prof. Ganszyńca dostarczył ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi powodu do odpowiedzi w szeregu fejletonów, umieszczonych w wymienionem powyżej piśmie codziennem. Czcigodny Autor zamierzył zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego, **że zagadnienie, przedstawione we formie, nadanej mu przez p. Ganszyńca, niema żadnej podstawy naukowej, że owszem problem ten jest** dawno rozwiązany i wobec tego **stanowisko, na którem Kościół opiera swe dogmaty, jest naukowo uzasadnione i bynajmniej nie zostało zachwiane przez dochodzenia, których wyrazem był artykuł p. prof. Ganszyńca.** Arcybiskup polski miał nadto cel inny: oto zamierzył zapewne, przez dostarczenie dowodów przeciwnych oddziałać kojąco na sumienie tych ludzi, przywiązanych szczerze do wiary, którzy, nie mając możności wnikać krytycznie w treść wywodów pana Dra Ganszyńca, mogli pod ich wpływem doznać pewnego niepokoju.

Artykułami ks. Arcybiskupa Teodorowicza uczuł się p. Ganszyniec osobiście dotkniętym i odpowiedział na nie w dwóch fejletonach umieszczonych w „Kurjerze Lwowskim" z dnia 29. i 31. stycznia b. r. Nie idzie o treść rzeczową odpowiedzi P. Ganszyńca. **Natomiast jej ton jest brutalny! Wprawdzie Pan Profesor tem ton tłumaczy tem, że jest synem robotnika i że znał w życiu tylko ciężką i twardą pracę.** Ale robotnik polski, jak o tem P. Ganszyniec może się przekonać z odezwy, pod jego adresem umieszczonej w „Słowie Polskiem" z dnia 1. lutego b. r., nawet wtedy, gdy chce publicznie przemówić bardzo twardo, nie przekracza przecież granic, wskazanych przez elementarną przyzwoitość; on wyczuwa może nieświadomie, ale z żywiołową intuicją, że, przekraczając te granice stanąłby w sprzeczności z zasadniczemi wartościami duchowej kultury polskiej. Lecz p. Ganszyniec jest nadto profesorem Uniwersytetu polskiego, powołanym do kształcenia umysłów i charakterów młodzieży polskiej i do tworzenia polskiej kultury!

Byłoby rzeczą nad wyraz bolesną, gdyby to polemicznych rozpraw reprezentantów polskiej nauki miał wtargnąć ton, którego nawet chwilowe zacietrzewienie osobiste nie zdoła usprawiedliwić. Przeciw takiemu tonowi **w** rozprawach naukowych protestujemy gorąco z tem żywszem uczuciem goryczy, że w osobie ks. Arcybiskupa Teodorowicza sponiewierany został przez p. prof. Ganszyńca bez zrozumiałego uzasadnienia nie tylko człowiek w społeczeństwie naszem wybitny dla zasług i wiedzy, ale naczelny przedstawiciel ideji religijnej, nieodłącznie związanej z duchem kultury polskiej. Mamy też przekonanie, że **przeważna część oświeconego ogółu polskiego, ta** mianowicie która nie ignie bezkrytycznie do tanich haseł postępowości i również bezkrytycznie nie drży przed wyzwiskiem „średniowieczczyzny" i „klerykalizmu", podziela nasze oburzenie.

We Lwowie, dnia 15. lutego 1923.

Sodalicja Marjańska Panów.
Sodalicja Marjańska Pań.
Towarzystwo im. Piotra Skargi
Związek Katolickich Polek.
Towarz. im. św. Wincentego a Paulo,
Czytelnia Katolicka,
Liga Katolicka.

Po trzech latach ma zniknąć deficyt.

TAK OŚWIADCZA MIN. SKARBU GRABSKI

Warszawa. Tel. wł. (m) Dziś odbyła się w min. skarbu konferencja prasowa na której min. Grabski przedstawił zebranym przedstawicielom prasy warszawskiej i prowincjonalnej **plan sanacji skarbu.**

Prace nad projektem ustawy o sanacji skarbu dobiegają końca. **Projekt ustawy będzie w poniedziałek przedłożony Radzie ministrów, poczem wejdzie na plenum sejmowe.**

Projekt sanacji skarbu obejmuje jedynie najbardziej zasadnicze linje planu sanacji, **gdyż cały program w jedną ustawę nie mógłby być ujęty. Podstawą programu sanacji jest**

stworzenie realnego ramowego budżetu na 3 lata t. j. 1923 do 1925.

Budżet ten oparty być **musi na mierniku złotym** gdyż inaczej z powodu spadku marki polskiej nie mógłby być realny. Najlepszym odpowiednikiem miernika złotego jest **miernik cen hurtownych.** Jest to najsilniejszy miernik stały jeżeli chodzi o orjentowanie się o realnym budżecie. Wskaźnik cen hurtownych nie może być oczywiście zastosowany do cyfr budżetu. Min. Grabski jest zdania, że należy go nawiązać do złotego polskiego, **gdyż złoty polski ma się stać ostateczną podstawą reformy walutowej w Polsce.** Wprowadzenie miernika stałego **nie zagraża** marce polskiej, ponieważ spadek marki polskiej niezależy od względów nominalistycznych, **które nie mogą** jej ani pomóc ani zaszkodzić.

Realna poprawa waluty polegać będzie w pierwszym rzędzie na zwiększeniu **dochodów a zmniejszeniu wydatków.** Funkcję pomocniczą odegra tu wskaźnik **złoty.** Naturalnie miernik złoty należy uważać za ułatwienie a nie za merytoryczne oddziałanie na zwiększenie dochodów państwowych. **Całkowita poprawa skarbu wymaga szeregu lat.**

W drugiej połowie 1923 roku rozpoczną się prace zmierzające do

wyodrębnienia z budżetu tego wszystkiego, co nosi charakter przedsiębiorstw,

a wiec w pierwszym rzędzie kolei. Stopniowe **usunięcie deficytu kolejowego jest możliwe w ciągu 3 lat,** przy oparciu taryfy kolejowej o miernik złoty, usunięcie deficytu zwyczajnego nie będzie rzeczą trudną. Co się tyczy inwestycji to pokrycie będzie można znaleźć pod postacią obligacji kolejowych. Min. Grabski jest jednak **przeciwny wyczerżawieniu kolei.**

Podobnie możnaby postępować i z innemi **przedsiębiorstwami państwowemi. Po uporaniu się ze sprawą budżetu przedsiębiorstw państwowych będzie można przystąpić do**

sanacji budżetu administracyjnego,

który jednakże musiałoby się przeprowadzać **dwoma etapami: 1) sanacja budżetu nadzwyczajnego i 2) zwyczajnego. Budżet administracyjny na lata 1924 i 1925 będzie musiał być ograniczony.**

Podatki będą podniesione w mierniku złotym do wysokości przedwojennej jako minimum. W zakresie bezpośrednich podatków da się to łatwo uskutecznić już w ciągu roku bieżącego. Co się tyczy **podatków pośrednich i ceł,** zasady te dadzą się przeprowadzić **dopiero w 1925 roku.**

W ciągu roku 1924 dochody zwyczajne pokryją cały budżet zwyczajny, natomiast w r. 1925 powinien budżet wykazać **nadwyżkę dochodu zwyczajnego** nad wydatkami zwyczajnymi. Nadwyżka ta jest niezbędna, gdyż bez niej skarb nie dałby sobie rady z wydatkami nadzwyczajnemi których pokrycie niemożnaby uzależnić całkowicie od pożyczek. W każdym razie **ten 3 letni deficyt, w ogólnych zarysach nie będzie większy, jak jeden miljon złotych polskich.**

Jako konieczność wysuwa się

nałożenie podatku majątkowego.

Podatek ten będzie dla wszystkich równomierny. Ściągany będzie w ciągu pięciu półroczy. Przedewszystkiem pierwsze dwie raty będą ściągnięte we formie zaliczek, potem będzie się ustalało definitywna wysokość podatku. **Podatek ten przy systemie progresywnym nie dojdzie do 10 proc. od wartości majątkowej.**

Wkońcu zaznaczył min. Grabski, że Polska musi i powinna już dziś przystąpić **do reformy waluty. Pierwszym krokiem będzie utworzenie Banku emisyjnego.**

Projekt zbrojnego wystąpienia przeciw Francji.

Senzacyjne rewelacje o naradach rządu niem.

Berlin. Tel. wł. (ch). Komunistyczna „Rote Fahne" przynosi dziś na pierwszem miejscu w senzacyjnej formie wiadomość, że w min. obrony narodowej odbyło się tajne posiedzenie, w którem wziął udział szef naczelny armji gen. von Seeckt, kanclerz Rzeszy Cuno, min. obrony Rzeszy Goesler, pruski min. spraw wewn. Siehering i cały szereg najwybitniejszych osobistości. Gen. Seeckt domagał się ponownie powołania do życia i poparcia organizacji „Selbschütz", organizacji Orgeszowców i innych nacjonalistycznych organizacji, wskazując na konieczność zmobilizowania wszystkich narodowych żywiołów na wszelką ewentualność. Min. spraw wewn. Siehering przyrzekł poparcie.

Rewelacje „Rote Fahne" były przedmiotem burzliwej dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Rzeszy. Min. Goesler oświadczył, że wiadomość „Rote Fahne" są zupełnie bezpodstawne. Jeden z posłów oświadczył, jednak, iż socjaliści niemieccy wiedzą o istnieniu nielegalnych wojskowych organizacji, które rzeszą hasło zbrojnego wystąpienia przeciw Francji. Min. Goesler wyjaśnił w końcu, że istotnie w Niemczech znajduje się wielu „warjatów", którzy propagują myśl zbrojnego wystąpienia przeciw Francji i że przeciw tym „warjatom" rząd wystąpi z całą stanowczością.

Zatajony zamach na dr. Benesza.

DOKONANY WKRÓTCE PO ZAMACHU NA RASZINA.

Praga. Tel. wł. (K). „Prawo Lidu" przynosi dziś senzacyjne rewelacje, z których wynika, że wkrótce po zamachu na min. Raszina był wykonany zamach na min. spraw zagranicznych dr. Benesza. Zamachu dokonał jakiś młody człowiek, jak się zdaje komunista, w chwili kiedy dr. Benesz zjawił się na zamku w Hradczynie. Komunista ów strzelił dwukrotnie do min. Benesza, jednak kula chybiła celu.

Wiadomość o zamachu na dra Benesza została podówczas zatajona, a to ze względu na to aby za granicą nie wywołała złego wrażenia. Dzisiejsze dzienniki praskie dowiadują się z miarodajnych źródeł, że wiadomość o tym zamachu na dra Benesza istotnie odpowiada prawdzie.

ŚLĄZACY MAJĄ OPŁACAĆ BEZMYŚLNY OPÓR NIEMIECKI.

Warszawa. Tel. wł. (m) Nadeszły tu wiadomości, że władze niemieckie na niem. części Górnego Śląska wywierają nacisk na organizacje robotnicze, aby robotnicy ślązcy opodatkowali się na rzecz robotników Zagłębia Ruhry, uprawiających sabotaż w myśl instrukcji z Berlina. Robotnicy zachowują się odpornie wobec tych żądań władz.

ANGLICY STWIERDZAJĄ SZWINDEL NIEMIECKI.

Paryż. (PAT.) Polradio. „Petit Parisien" donosi z Londynu: Powróciła już delegacja angielskiej partji robotniczej, wysłana do okręgu Ruhry. Delegacja stwierdziła: 1) że robotnicy niemieccy w Zagłębiu Ruhry znajdują się w zupełnie dobrych warunkach życiowych: 2) że kapitaliści niemieccy oszukują swoich robotników, gdy twierdzą, że nie są w stanie płacić odszkodowań; 3) że kwestja odszkodowań może być rozwiązania przez eksploatację terenów Zagłębia Ruhry pod kontrolą Francji, Anglji, Belgji i Włoch.

PROJEKT USTAWY O SAMORZADZIE WOJEWÓDZKIM ZOSTAŁ JUŻ OPRACOWANY

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi: Specjalna komisja przy warszawskiej Radzie wojewódzkiej opracowała przy bezpośrednim współudziale wojewody warszawskiego p. Soltana projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, który po zaaprobowaniu przez radę wojewódzką zostanie przesłany min. spraw wewnętrznych.

KANCLERZ AUSTRJI W BELGRADZIE.

Białogród. (PAT.) Wczoraj po południu przybył tu kanclerz austrjacki dr. Seipel na czele delegacji oraz grono rzeczoznawców.

Cała prasa wita przyjazd kanclerza, upatrując w tej wizycie początek nowej ery dzięki zawarciu układu ułatwiającego stosunki handlowe a w szczególności celne pomiędzy obu państwami.

Z sali koncertowej.

—o—

(Koncert p. Elektorowicz - Witeszczakowej. — Koncert p. Andrzeja Gille. — Wieczór pieśni p. Ady Janowskiej. — Koncert p. Mikołaja Jachny).

Lwów, 22. lutego 1923.

Estradowy debiut pianistki p. Elektorowicz-Witeszczakowej usposabiał już a priori korzystnie słuchacza dzięki artystycznie i ze smakiem złożonemu programowi, w skład którego wchodziła Fantazja i Fuga Bacha, Kreislerjana Schumanna oraz utwory Chopina z Sonatą h - moll na czele. Poważna linia programu świadczyła o tem, że koncertantka nie oblicza swego występu na zewnętrzny efekt jedynie, ale zakreśla sobie cele wyższe, do których konsekwentnie zdąża. Dowodem tego był zresztą onegdajszy koncert ujawniający wiele zalet pianistycznych u młodej artystki, która pokonała wszelkie trudności, osiągając występem swym znaczny sukces. Że podzielić się nim musi na razie w lwiej części z kierowniczką swą i preceptorka prof. Marją Sołtysową, to nie ulega wątpliwości. Nie ulega też jednak wątpliwości, że niebawem rozwinie młoda artystka skrzydła do własnych lotów, które ją wzniosą na wyżyny prawdziwej sztuki. Przemawiają za tem wszystkie okoliczności.

Chopinowski koncert p. Andrzeja Gillea pozwolił nam umocnić węzły gorącej przyjaźni i szczerej sympatji jakie nas łączą z muzykalną Francją. Wyrazem tego było owacyjne, entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane jej artystycznemu przedstawicielowi, który trud swój i sztukę swą złożył na ołtarzu uwielbienia dla nieśmiertelnego twórcy mazurków i preludów, urządzając szereg koncertów na budowę pomnika Chopina. Szlachetny gest koncertanta usposabiał życzliwie słuchaczy, wnosił w atmosferę sali koncertowej wiele pierwiastków uczuciowych i przełamywał sferę chłodnego krytycyzmu każąc słuchać nie tylko mózgiem ale też sercem. Wobec tego i w ocenie będzie musiała zniknąć chłodna pedanterja, podciągająca wszystko do wspólnego mianownika zasad, reguł i uświęconych zwyczajem przepisów, miejsce zaś jej zajmie pełna serdeczności wyrozumiałość, nakazująca z wdzięcznością i uznaniem przyjąć wysiłek artystyczny odtwórcy. Trzeba zaś podnieść że wysiłek ów dosięgał miejscami wyżyn najszlachetniejszej sztuki, ukazując w p. Gille'u nie tylko entuzjastycznego wielbiciela — ale też pełnego zrozumienia interpretatora arcydzieł Chopina.

Obok gościa z Zachodu mieliśmy w ostatnich czasach sposobność witać na estradach koncertowych gości ze Wschodu. Reprezentowała ich śpiewaczka scen rosyjskich p. Ada Janowska oraz baryton opery moskiewskiej p. Jachno. Pomysłowi p. Ady Janowskiej zaznajomienia publiczności lwowskiej w szeregu koncertów z nowszą rosyjską twórczością muzyczną, należy gorąco przyklasnąć. Oklaskiwano też artystkę szalenie za piękną i pełną zrozumienia oraz kultury muzycznej interpretację nastrojowych i bardzo wartościowych pieśni Mussorgskiego, jakiemi otworzyła onegdaj cykl koncertów, urządzanych przez Kasyno i Koło literacko - artystyczne. Należy jednak podkreślić, iż do osiągnięcia pełnego sukcesu artystycznego przyczynił się w wysokim stopniu współudział w koncercie znanego lwowskiego pianisty prof. Majerskiego, w którego niezawodnych rękach spoczywał trudny i odpowiedzialny part fortepianowy.

Śpiewak rosyjski p. Jachno nie zmienił się od czasu ostatniego koncertu swego we Lwowie pod żadnym względem. Podziwialiśmy więc wczoraj znowu piękny materjał głosowy... i nic ponadto. Muzykalnej publiczności nie wystarcza jednak sam dar natury, o ile nie zespoli się z nim opanowanie techniczne, a przedewszystkiem kultura artystyczna. Nic więc dziwnego, że tej części audytorjum nie zdołał p. Jachno porwać ani zadowolić. Rzecz inna, iż mniej krytyczna część publiczności, zasuggerowana pięknem brzmieniem głosu, oklaskiwała śpiewaka gorąco. Ponieważ zaś stanowiła ona zdecydowaną większość na sali... skończył się koncert zewnętrznym sukcesem śpiewaka.

Dr. Juljusz Balicki.

Fanny Dittner jako... stróż spokoju i dobra Austrji.

Oświadczenie oskarżonej.

(d) Na wstępie wczorajszej rozprawy Fanny Dittner w monotonnem, a zgryźliwem przemówieniu zaznaczyła, że na sali rozpraw przebywają świadkowie, że do zeznań przeciw niej powołano tylko takie osoby, które szukają pomsty na niej, że wobec tego żąda odebrania przysięgi od wszystkich świadków, a wreszcie z naciskiem podniosła, że protokół rozprawy jest prowadzony niedokładnie.

Prokurator Dukiet: Zastrzegam się przeciw takim remonstracjom oskarżonej i proszę trybunał, aby przeciw temu oświadczeniu jak najkategoryczniej wystąpił.

Wskutek tego przewodniczący trybunału r. Göttinger zaznaczył, że protokół z rozprawy jest należycie prowadzony, poczem surowo upomniał oskarżoną za obrażanie świadków, oświadczając, że jeśli jeszcze raz zachowa się nietaktownie wobec sądu, bezzwłocznie nałoży na nią karę i usunie ją z sali rozpraw.

Z tajemnic policyjnych.

Pierwszy z powołanych świadków po złożeniu przysięgi zeznawał były komisarz policyjny Aleksander Tymianiecki, obecnie radca województwa łuckiego. Świadek po inwazji rosyjskiej był referentem politycznym w lwowskiej Dyrekcji policji i z tej racji dostał do rąk doniesienie w sprawie artystki teatru miejskiego Julji Załęskiej. Po przeprowadzonej rewizji u niej i po jej przesłuchaniu świadek przyszedł do przekonania, że ona wcale nie uprawiała szpiegostwa i jakkolwiek rozmawiała z oficerami rosyjskimi jednak zdrady państwowej nie dopuściła się. To też uważał za stosowne zawezwać do siebie Dittnerównę celem wyjaśnienia, ale z jakiej racji właśnie ją zawezwał, tego już dziś nie pamięta. Gdy Dittner weszła do pokoju i spostrzegła Załęską, rzuciła się z furją na nią, zasypując ją stekiem obelżywych wyrazów, tak, że Załęska rozpłakała się i prosiła świadka o interwencję.

Po przesłuchaniach świadek pozostawił Załęską na wolnej stopie, wskutek czego obawiał się, aby ostrze doniesień ówczesnych Dittnerówna nie skierowała przeciw niemu. Oskarżona sprawą Załęskiej bardzo się interesowała, pytała, kiedy akta jej odejdą do K-Stelle i czy tam sprawa będzie rozstrzygnięta, bo tam — jak mówiła — jest jakiś starszy oficer, co do którego obawiała się, czy on załatwi sprawę po jej myśli. W rezultacie świadek sprawę Załęskiej załatwił dość dla niej korzystnie, a później dowiedział się, że została internowana w Thalerhofie.

Dittnerówna od tego czasu często przychodziła do biura świadka i w innych sprawach przeciw różnym osobom. Mówiła o swoich wpływach i stosunkach z różnemi osobistościami, zdaje się w tym celu, aby mu imponować, oraz aby poszedł jej na rękę w jej denuncjacjach.

Major austrjacki posłańcem.

Prok. Dukiet: Od kogo pan dostał doniesienie przeciw Załęskiej?

Św. Tymianiecki: Doniesienie to przyniósł mi austrjacki major z K-Stelle i zaraz odniosłem wrażenie, że major ten miał przed sprawą Załęskiej wielki respekt i że rdozchodziło się, aby coś zrobić po myśli doniesienia. Zresztą sama Dittnerka oskarżała Załęską o szpiegostwo.

Prok. Dukiet: Jak był stosunek urzędników policyjnych do oskarżonej?

Św. Tymianiecki: Nieszczęściem dla urzędników policyjnych było przydzielanie jakiegoś referatu oskarżonej. Baliśmy się jej wszyscy, co było powszechnie znane.

Adwokat poszkodowanych dr. **Maciejiński:** Pan był referentem politycznym. Czy na każde doniesienie anonimowe lub nieanonimowe urzędowano?

Św. Tymianiecki: Tak! Przysłane z K-Stelle akta po zaopinjowaniu odsyłano tam z powrotem, ale nigdy na akcie odrazu nie pisano, że w sprawie nic nie ma.

Osk. Dittner: Co mówiła Załęska?

Św. Tymianiecki: Załęska zarzucała nawet w oczy pani, że to kłamstwo.

Osk. Dittner: Panie radco, a jak my oboje żyli?

Św. Tymianiecki: Stykaliśmy się tylko w biurze. Ja zachowywałem się poprawnie. Pani siedziała tyle godzin, ile chciała. Ja jednak byłem



ADWOKAT DR. SROKOWSKI
jeden z zastępców osób poszkodowanych przez denuncjacje Fanny Dittner.

bardzo ostrożny, nie mogłem się pani narażać, a to z obawy przed pani charakterem i stosunkami, utrzymywanymi z K-Stelle.

Osk. Dittner: A jakie pan odniósł wrażenie?

Św. Tymianiecki: Miałem wrażenie, że pani opanowana jest manią niszczenia ludzi, a nienawidziła pani Polaków, którzy nie chodzili w mundurze austrjackim.

W czasie zeznań tego świadka oskarżona kilkakrotnie mówiła z ironją o osobach trzecich, obrażając je z zaciętą złośliwością, wskutek czego przewodniczący r. Göttinger zmuszony był ponownie ją upomnieć. Wogóle podziwiać należy zimną krew i cierpliwość jaką rozporządza radca Göttinger wobec takiej kobiety, jaką jest oskarżona.

Kłamstwo denuncjatorki.

Św. Karolina hr. Dzieduszycka, emer. nauczycielka szkoły przemysłowej, za zgodą stron niezaprzysiężona, zeznała, że w czasie inwazji rosyjskiej była zajęta w garnizonowym szpitalu przy ul. Łyczakowskiej. Oskarżonej wogóle nie zna, nigdy z nią nie mówiła, a tembardziej nie informowała o tem, jakoby księżna Sapieżyna z Bilki stała na usługach rosyjskich. Przytem hr. Dzieduszycka zaznaczyła, że wówczas we Lwowie wogóle nie było drugiej Karoliny hr. Dzieduszyckiej.

Tak więc twierdzenie oskarżonej, jakoby informacje miała od tego świadka, okazało się niezgodne z prawdą.

Opinja o zakładzie naukowym.

Z kolei zeznawał zaprzysiężony Franciszek **Majchrowicz,** inspektor szkolny. W swoim czasie świadek przez trzy dni z rzędu przeprowadzał wizytację w zakładzie naukowym Dittnerówny. Nabrał wówczas przekonanie, że zakład jej jest nienależycie rpowadzony i taką opinję podał do ministerstwa oświaty w Wiedniu. Na skutek tego zakład jej miał być zamknięty, a przeciw orzeczeniu Dittner wniosła rekurs, którego świadek nie znał.

W każdym razie w Zakładzie tym nauka nie mogła stać na odpowiednim poziomie, kiedy kierowniczka Dittner, nie znając języka angielskiego sama go wykładała. Nadto nauczycielami byli niefachowcy, jak absolwenci uniwersytetów.

Świadek w czasie inwazji rosyjskiej wystarał się o to, że nauka przynajmniej w prywatnych szkołach nie zamarła, a potem wskutek tego był przez Dittnerównę oskarżony o konszachty z Moskalami. Po inwazji oskarżona była u świadka i wspominała mu o swoim notatniku. W jakiś czas potem namiestnictwo zawezwało świadka do Bielej, oraz ministerstwo powołało go do Wiednia, gdzie dano mu do zrozumienia, że jest osobą w państwie austrjackiem „podejrzaną", której grozi więzienie. Jedynie dzięki poparciu wpływowych osobistości, jak dr. Ćwikliński i dr. Madejski, udało się mu uniknąć następstw.

W końcu insp. Majchrowicz oświadczył, że mimo umieszczenia go na liście podejrzanych osób, do oskarżenia nie przyłącza się i nie żąda odszkodowania.

Uchwała trybunału.

W czasie przesłuchania insp. Majchrowicza, przewodniczący r. Göttinger zwrócił oskarżonej uwagę, aby ustawicznie nie kręciła się po sali. Kiedy zaś Fanny Dittner wprost natarczywie przerywała przewodniczącemu i prokuratoowi w ich wywodach, r. Göttinger odebrał jej głos, a kiedy i to nie pomogło, trybunał powziął uchwałę, w której zagroził wydaleniem oskarżonej ze sali rozpraw.

Świadek **Zofja Ciągłowa,** wdowa po pełnomocniku dóbr. ks. Sapieżyny z Bilki Szlacheckiej zeznawała, że śladów sympatji księżny do Rosjan absolutnie nie mogła się dopatrzeć.

Świadek Aleksander **Dąmbski,** były dyrektor Związku Ziemian, a obecnie właściciel dóbr na Pomorzu, podaje, że jakkolwiek był umieszczony na wykazie oskarżonej między „verdächtige Persönlichkeiten", to jednak nie był pociągany do żadnej odpowiedzialności. Świadek zaznaczył, że w czasie inwazji wcale nie należał do rosyjskiego komitetu ratunkowego, jak to twierdzi oskarżona.

Kazania majowe i „Czarna księga".

Ks. Józef Dziędzielewicz, katecheta, za zgodą stron niezaprzysiężony, podał, że przed 15 laty uczył w zakładzie oskarżonej przez jeden semester. Ponieważ zakład nie odpowiadał wymogom poważnej pedagogiki, więc go opuścił. W czasie inwazji rosyjskiej miał świadek cykl kazań majowych, a wskutek napadu Niemców na Belgię, mówił o nadużytym i wypaczonym systemie filozoficznym, wykazując barbarzyństwo krzyżackich napadów. Kazania te politycznemi nie były i w nich nikogo po imieniu nie nazywał.

Później dowiedział się, że u Dittnerówny schodzą się różne panie, szczególnie żony oficerów austrjackich, które chodziły także po kościołach i słuchały co się mówi. Tam też u oskarżonej prowadzono „czarną księgę", w której zapisywano nazwiska „niebłagonadiożnych" dla Austrji. Niejaka zaś pani Kochanowska, malarka, Polka z Czerniowiec, która bywała u Dittnerki, przestrzegła świadka przed nieprzyjemnościami i grożącem mu niebezpieczeństwem, przyczem wymieniła nazwisko F. Dittner, jako prowokatorki i szpiega.

Gdy Dittnerówna świadka zamieściła na swojej liście „Verdachtige Personen", doniesiono mu z K-Stelle, że nad nim jest roztoczona „opieka".

Z poza kulis K-Stelle.

Świadek Antoni **Pajączkowski,** starosta przy województwie stanisławowskim, po złożeniu przysięgi podał, że od 15. listopada 1915 r. był przydzielony do K-Stelle, a w tym czasie w ręce jego dostały się sprawy doniesień na Stanisława hr. Badeniego z Buska, jakoby należał on do rosyjskiej ochrany i na dr. Leonarda Stahla, posądzono go o konszachty z Moskalami. Akta odnośne były jako przypomnienie urzędowe i poufne doniesienie.

W K-Stelle był wówczas także dr. Becker, Niemiec z czerniowieckiej policji. Był to człowiek sumienny, nie znał jednak tutejszych stosunków i

dawał posłuch temu, co mu donoszono. Od tego to właśnie dra Beckera świadek dowiedział się, że wielkie usługi w K-Stelle między innymi oddaje Fanny Dittner. W trakcie urzędowania często o niej była mowa, a szczególnie gdy do komendanta przyszedł list Fanny Dittner, krytykujący wszystkich zajętych w K-Stelle z naczelnikiem kapitanem Wiederinem na czele, a w którym wychwalała jedynie dra Beckera, twierdząc, że tylko takich ludzi powinno się mieć w K-Stelle.

Pewnego razu — mówił świadek — była narada w biurze z kpt. Wiederinem, co właściwie robić z doniesieniami Fanny Dittner. Wówczas kpt. Wiederin odezwał się, że ona jest niepoczytalna i najlepiej byłoby zamknąć ją w domu obłąkanych, czego jednak w rezultacie nie udało się zrobić.

Świadek w aktach napotykał doniesienia z podpisem Fanny Dittner i było zupełnie pewne, że prócz generała Letowsky'ego, ówczesnego komendanta miasta, miała za sobą inne jeszcze poparcie. To też urzędnicy K-Stelle nie mogli uchylać jej doniesień, gdyż jako Polacy mogli spotkać się z nieprzyjemnościami.

Jak długo nie zorjentowano się, co za osoba jest Fanny Dittner, dawano jej zupełny posłuch. Dlatego odbywały się liczne aresztowania, a w biurze mówiono, że na podstawie jej doniesień wiele osób cierpiało. Zamykano na ślepo, a byli tacy, którzy siedzieli w więzieniu po siedem miesięcy bez żadnego przesłuchania. Przeważna część tych ludzi była niewinna.

Telefonem.

Kapitan Wiederin, prowadzący tu K-Stelle, był kapitanem sztabowym, z którym łączono się i który miał wpływ na Ober-Armee-Kommando. Pewnego razu kapitan Wiederin wobec świadka telefonował do Ober-Armee-Kommando, podnosząc tą drogą, że **nie można tak postępować wobec Polaków**, jak to się dzieje, że generał Letowsky na sprawie nie rozumie się, nie zna stosunków, że nie może się zgodzić z gen. Letowskym i wobec tego stawia się do dalszej dyspozycji.

Obr. dr. Stankiewicz: Co więcej mówił kapitan Wiederin?

Św. starosta **Pajączkowski**: O Fanny Dittner wyrażał się bardzo źle, jako o denunciatorce.

Osk. Dittner: Czy ja robiła doniesienia?

Św. star. **Pajączkowski**: Wiem, że pani listy pisała.

Adwokat, jego mieszkanie i reklamacja.

Św. dr. **Herman Rabner**, adwokat i właściciel majątku ziemskiego, za zgodą stron niezaprzysiężony, podaje, że oskarżoną zna, gdyż była jego klientką, a nawet mieszkał jakiś czas w jej kamienicy.

Następnie dr. Rabner zeznawał, że w czasie inwazji rosyjskiej był zakładnikiem m. Lwowa, następnie miał być wywieziony do Rosji, lecz ukrył się i został we Lwowie.

W czasie inwazji nie prowadził kancelarji adwokackiej. Do wojska austrjackiego nie należał i w niem nie służył. Należał do lwowskiego komitetu ratunkowego, który nie zajmował się agitacją, lecz z otrzymanych pieniędzy rozdawał zapomogi. Od rządu rosyjskiego komitet nie dostał żadnych pieniędzy. Pieniędzy nigdy nie gromadzono w kasie, gdyż zaraz rozdawano i wprost jest niemożliwem, aby ktoś ukradł 15 miljonów rubli. Przynajmniej byłby świadek o tem słyszał.

Obrońca dr. Stankiewicz: Czy pan mecenas pokazywał się na ulicy z oficerami rosyjskimi?

Świadek dr. Rabner: Nigdy! Żadnych znajomości nie miałem. Byłem kilka razy w gubernatorstwie w delegacji z ramienia komitetu, ale nigdy sam.

Dittner: Pan ze mną rozmawiał raz na ulicy i wtedy był pan w mundurze wojskowym.

Świadek **dr. Rabner**: Nieprawda! Ja nigdy nie byłem w mundurze, bo w wojsku nie służyłem.

Obrońca **dr. Stankiewicz**: Fanny Hartel miała mówić, że pan robił interesa z Moskalami.

Świadek dr. Rabner: Nigdy nie robiłem żadnych interesów.

Wkońcu dr. Rabner szeroko opowiadał okresu, gdy mieszkał w kamienicy oskarżonej, w czasie czego po **zatargu mieszkaniowym** z Fanny Dittner wkrótce otrzymał z Wiednia listem ekspresowym **unieważnienie swojej reklamacji wojskowej**. Wyszło też na jaw, że Dittner i Hartlowa z jakimś majorem pruskim chciały pozbyć się dra Rabnera z mieszkania, wynajętego w kamienicy oskarżonej. Świadek przekonał się, że w komendzie miasta były na niego doniesienia.

Z wszystkiego robiła użytek.

Wreszcie ostatni zeznawał wczoraj podpułkownik lekarz **dr. Bronisław Sabat**, zajęty obecnie w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Na żądanie obrońcy dra Stankiewicza świadek ten musiał złożyć przysięgę.

Dr. Sabat, mający prócz doktoratu medycyny także doktorat filozofji, w roku 1904 uczył w szkole oskarżonej. W czasie inwazji rosyjskiej był we Lwowie, a po wkroczeniu wojsk austrjackich miał nieprzyjemności wskutek złośliwej denuncjacji tak, że ze szpitala lwowskiego przeniesiono go do **Leoben**. Dostał nawet „pasztet" na piśmie, że za niewłaściwe zachowanie się wobec Austrji wprawdzie nie może być karany, ale za to musi być przeniesiony.

Jak długo świadek był obywatelem Austrji, nigdy na jej szkodę nie działał. Gdy z powodu przeniesienia żalił się przed gener. Letowskym, ten zapytał go, czy zna **Fanny Dittner**. To powiedzenie generała naprowadziło świadka na myśl o Dittnerównej, jako autorce doniesienia, gdyż w czasie inwazji wyciągała go na dysputy polityczne. Wówczas świadek był z nią bardzo ostrożny.

Na tem przewodniczący przerwał **rozprawę** do dziś rana

Z tajemnic lwowskich przybytków zwyrodnienia.

Były kościelny i jego „buduar dla panów".

Karjera Walentego Dżuli: Stara przekupka barszczu poślubiła go i zapisała mu majątek. — „Śpiewak opery" wkręca się w najlepsze sfery i zakłada salon-buduar. — Niezwykłe odkrycia w przybytku zakazanej miłości.

Przed kilku dniami władze policyjne we Lwowie wyłapały kilku zdegenerowanych osobników, między innymi znanego powszechnie pana R. i cukiernika K., których zwyrodniałe instynkta zaspakajali w sposób zakazany kodeksem karnym.

Sprawa ta zatoczyła bardzo szerokie kręgi, ale równocześnie stała się tak głośna, że wszystkie tego rodzaju zdeprawowane jednostki skłoniła do zachowywania skrajnej ostrożności, mimo czego wreszcie udało się policji **znaleźć jaskinię haniebnego wyuzdania, a jej właściciela ująć w swoje ręce.**

Indywiduum tem jest Walenty **Dżula**, osobnik powszechnie znany na lwowskim bruku ze swego niezwykłego trybu życia. Dżula bowiem

rozpoczął swoją karjerę jako kościelny u OO. Bernardynów.

Wówczas jako młody chłopak **ożenił się ze starą, bo 75-letnią kobietą, która na sprzedaży barszczu dorobiła się pokaźnej fortuny, i tę w kwocie 75000 guldenów zapisała swemu młodemu mężowi.**

Oczywiście małżeństwo to nie żyło zbyt długo w przykładnej zgodzie, a w kilka lat później staruszka zmarła. W 1909 r. **przyłapany in flagranti na homoseksualizmie,**

dostał się Dżula na 4 miesiące do więzienia.

Po wysłużeniu kilku lat w wojsku przy oddziele sanitarnym powrócił znów do Lwowa i tu występując jako „śpiewak opery" i uczeń Didura'ego, **potrafił się wkręcić w najlepsze towarzystwa.**

Wynajął sobie przy ul. Łozińskiego l. 6 mieszkanie i

urządził się iście z kobiecym przepychem.

Mieszkanie to w niczem nie przypominało kawalerskiego, lecz **raczej buduar jakiejś wschodniej hurysy.** Posadzka zasłana była kosztownymi dywanami, a z każdego kąta wyzierały drogocenne cacka i świecidełka. W środku stało **olbrzymie łóżko z baldachimem a obok na stolikach lampy z dyskretnymi abażurami.**

Frapującem było znalezienie w **różnych miejscach tego lokalu aż 11 budzików.** Wszystkie ściany były **zawieszone fotografjami nagich mężczyzn.**

W takiej to atmosferze mieszkał Walenty Dżula i zwabiał tam **młodych naiwnych chłopaków.** W śledztwie zdołano stwierdzić, że głównemi jego ofiarami byli 15-letni syn **stróża z tejże kamienicy** i chłopak kuchenny pewnego **pierwszorzędnego** hotelu we Lwowie.

Również do stałych gości zaliczał się **pewien medyk**, którego fotografię z nadzwyczaj serdeczną dedykacją znaleziono w mieszkaniu Dżuli, oraz G., syn generała. Stwierdzono również, że

stałymi jego gośćmi na „seansach" były osoby z tzw. towarzystwa,

np. **inżynierowie** i to niektórzy **nawet z żonami.**

W mieszkaniu Dżuli znaleziono **również**

tajemnicze instrumenty,

przeznaczone do jeszcze bardziej tajemniczych celów, jak również dwa kufry włóczki, z której gospodarz miał „robić dywany" i co — wedle jego twierdzenia — miało być źródłem dochodów (?)

Degenerat wypiera się na policji wszelkiej winy, a do zbrodniczych eksperymentów, które mi wprost zarzuciły **przesłuchane na policji jego ofiary**, nie przyznaje się.

Wykrycie tego przybytku orgji **wzbudziło nie**bywałą sensację w naszem mieście

Zdemaskowanie „carewicza Aleksego".

RZEKOMO NAMÓWIONY PRZEZ MONARCISTÓW DO ODEGRANIA TEJ ROLI JEST SYNEM B. PUŁKOWNIKA ROS.

Warszawa. Tel. wł. (m). Policja państwowa zainteresowała się doniesieniem o pojawieniu się w Kołomyji **młodzieńca, podającego się za „carewicza" Aleksieja**, **syna zamordowanego Mikołaja II-go**, opowiadającego nieprawdopodobne historje o własnem i swej siostry ocaleniu z rąk bolszewickich.

Rzekomego „carewicza" sprowadzono do Warszawy i tu policja poddała go przesłuchaniu. „Carewicz" jest to młodzieniec 19-letni, łudząco **podobny do Aleksieja**. Przesłuchanie „carewicza" dało wynik **ujemny**. **Młody „następca tronu"** nie włada ani językiem francuskim ani angielskim, zna jedynie prócz rosyjskiego słabo niemiecki. Wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, **że nazywa się właściwie Izanow i jest synem Dymitra**, pułkownika **b. armji rosyjskiej**, że przebywał wraz z rodziną w Niemczech i stąd pochodzi jego znajomość języka niemieckiego. **Do odegrania roli następcy tronu namówili go oficerowie rosyjscy i monarchiści**, chcąc wyzyskać jego podobieństwo z nieżyjącym carewiczem **do wznowienia intrygi politycznej.**

Nasza nowa wielka uczelnia.

Pierwsze posiedzenie Kuratorji Lwowskiej Akademji Eksportowej. — Zwyż 250 słuchaczy z całej Polski. — Pierwszorzędne grono nauczycielskie.

(s) Wczoraj odbyło się w Izbie Handlowej pierwsze posiedzenie Kuratorji Lwowskiej Akademji Eksportowej pod przewodnictwem prez. Baczewskiego. Sprawozdanie ze stanu szkoły, mającej 268 słuchaczy z całego państwa, przedstawione przez rektora Pawłowskiego i ref. Ditricha przyjęto do wiadomości i na wniosek prez. Neumanna wyrażono podziękowanie założycielom Akademji z prez. Baczewskim na czele, oraz gronu nauczycielskiemu, któremu przoduje rektor Pawłowski. W skład tego grona wchodzą bardzo wybitne siły fachowe, prof. uniwersytetu, ekonomiści itd. Słuchaczy jest 268, między tymi 9 żydów i 4 Ukraińców, pod względem wyznaniowym rzym.-kat. stanowią około 80 prc., inne wyznania 20 prc. Po dyskusji nad sprawozdaniem Kuratorja wybrała Komitet wykonawczy, złożony z pp. dyr. Boziewicza, Chaiesa, Litwinowicza, prez. Neumanna, Ruckera, Rapaporta oraz prezydjum Izby i repr. Ministerstwa oświaty i handlu.

Z DNIA.

REDUKCJA SZYNKÓW.

Redukcja szynków — ślicznie, bardzo ładnie,
Lecz efekt z tego będzie tylko taki,
Że komuś więcej do kieszeni wpadnie
I skoncentrują się polskie pijaki.

Takie jest u nas alkoholofilstwo,
Że za kieliszkiem pójdziem choć pod Kraków,
Więc, by skutecznie ukrócić opilstwo
Trza zaprowadzić **redukcję pijaków.**

Nemo.

Rada miejska uchwaliła podatek wodociągowy.

40-KROTNY CZYNSZ Z R. 1914 JAKO OPŁATA ZA WODĘ.

(p.) Z krótkiego porządku dziennego wczorajszej Rady miejskiej powzięto drugą uchwałę w sprawie zaciągnięcia **pożyczki 500 miljonów** w Zakł. Kredyt. dla miast małopolskich oraz w sprawie odstąpienia gruntów miejskich pod budowę Dyrekcji PKO. Sprawę podwyższenia opłat od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich odroczono celem uzgodnienia odrębnych wniosków Sekcji II. i IV.

Sprawa podwyższenia opłat wodociągowych wywołała krótką dyskusję, w której zabierali głos prof. r. **Fiedler**, prof. r. **Hauswald** i dyr. r. **Zawoiski.**

Celem zmniejszenia kosztów zaopatrywania miasta w wodę, prof. Hauswald postawił następujący wniosek: Dyrekcja Zakł. wodociągowego zechce w porozumieniu z Zakładem elektrycznym zbadać, czy i jakie oszczędności osiągnąćby można przez wprowadzenie elektrycznego popędu pomp w stacji wodnej przy ul. Zielonej.

W odpowiedzi na zarzuty r. Zawojskiego, iż miasto nie jest należycie zaopatrywane w wodę, co w szczególności daje się odczuwać w budynkach urzędowych i użyteczności publicznej, referent prof. Matakiewicz stwierdził, że wszystkie te niedomagania są następstwem **przewlęczenia w czasach dogodniejszych przez Radę miejską sprawy budowy drugiego wodociągu w Szkle.** W obecnych warunkach jedynym sposobem częściowego zaradzenia złemu jest wprowadzenie wodomierzy, do czego ma właśnie służyć dochód z projektowanego podatku wodociągowego.

Nadto referent zaznaczył, że celem uniknięcia na przyszłość deficytów, gmina m. Lwowa czyni starania, aby Rada miejska miała prawo podwyższania i pobierania podatku wodociągowego bez odnoszenia się do Min. spraw wewnętrznych i Wydziału Samorządowego, w miarę tego, jak wzrastają ceny węgla, frachtu kolejowego i robocizny.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono wniosek r. prof. Hauswalda odesłać do Komisji wodociągowej, poczem **zatwierdzono w myśl wniosków referenta podatek wodociągowy w wysokości 20 krotnego czynszu podstawowego dla mieszkań, zaś 10-krotnego dla lokali publicznych i sklepów, co się równa 40-krotnemu czynszowi z r. 1914. Podatek ten obowiązuje od 1. lutego.**

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

ŚWIĘTO PRASY ŁOTEWSKIEJ.

Dnia 25 bm. prasa łotewska urządza święto na pamiątkę i dla uczczenia uzyskanej przez Łotwę niepodległości. Lwowski Syndykat Dziennikarzy lwowskich przesłał z tej okazji na ręce Posełstwa Polskiego w Rydze z prośbą o zakomunikowanie Komitetowi obchodu pismo tej treści:

Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie przesyła Prasie Łotewskiej z okazji święta ku uczczeniu niepodległości Łotwy koleżeńskie pozdrowienie z serdecznem życzeniem, aby dążenia Jej, skierowane ku jak najlepszemu służeniu Ojczyźnie, coraz bardziej potężniały i tem samem utrwaliły niepodległość Łotwy po wsze czasy. Cześć!

Groźny pożar. Onegdajszej nocy powstał ogień w stajni Marji Miklaszowej w Dąbrowicy i przerzucił się wkrótce na budynki sąsiadów, niszcząc sześć gospodarstw, wartości około 18 miljonów mk. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożyła jakaś zbrodnicza ręka. Śledztwo w toku.

Napad w Pasażu. Mendel Atlas napadł wczoraj w Pasażu Hausmanna na Sendera Sprechera i pobił go dotkliwie. Napastnika aresztowano.

Awantura koło Kawiarni Wiedeńskiej. Aniela Miśków, dama najlżejszych obyczajów, w stanie mocno podpitym napadła wczoraj wieczorem koło Kawiarni Wiedeńskiej na Stefana Trilla, przyczem podrapała go silnie i podarła na nim w strzępy kożuch. Wojowniczą Anielcię odwieziono na nocleg dorożką do aresztów przy ul. Jachcowicza.

„Lepszy“ golibroda. Onegdaj oddano do aresztów policyjnych Jana Horuckiego, który nie mając koncesji fryzjerskiej, golił ułanów 14 pułku, zakwaterowanych w Jazłowcu. Oprócz tego wyłudzał od żołnierzy sorty mundurowe, a ostatnio skradł w oficerskiej stołowni nakrycie.

Kradzież jabłek. Wczoraj rozbito przy ul. Krakowskiej l. 6, magazyn Janowi Kasarabie, skąd skradziono 300 kg. jabłek, wartości pół miljona mk.

KRONIKA.

Lwów, 23 lutego.

WEZWANIE DO ZGŁASZANIA UCHODŹCÓW ROSYJSKICH.

Dyrekcja Policji we Lwowie na zasadzie §. 1. rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 austr. Dz. pp. Nr. 96 wzywa właścicieli realności i lokatorów podnajmujących swe mieszkania aby **w ciągu 8 dni zgłosili** ustnie lub pisemnie w Dyrekcji Policji **uchodźców rosyjskich**, którym odnajmują, podnajmują względnie udzielają za opłatą lub bezpłatnie mieszkanie chociażby chwilowo z tem zagrożeniem, że o ile następnie przy kontroli ujawni się, że którego z uchodźców nie zameldowano i nie zgłoszono w terminie w Dyrekcji Policji — **winni pociągnieci zostaną nie tylko do odpowiedzialności karno - sądowej** według §. 320 ust. **ale ponadto do odpowiedzialności administracyjno - karnej** po myśli §. 11. rozp. z dnia 20. kwietnia 1854 Dz. pp. Nr. 96.

Z KRAJU.

Groźny pożar w krakowskiej Akademji Umiejętności wybuchł onegdaj skutkiem nieostrożności służby. Pożar na szczęście dość wcześnie zlokalizowano. Spaliła się pewna część zbiorów geologicznych, powodując stratę 100 miljonów mk. Cenne zabytki artystyczne nie uległy uszkodzeniu.

Zgon artysty-muzyka. Z Krakowa telefonuje (w): Wczoraj późną nocą zmarł nagle wskutek krwiotoku płucnego znany artysta-muzyk prof. Stanisław Pichor. Śp. prof. Pichor wracając z koncertu uległ na placu pod kawiarnią Centralną krwiotokowi płucnemu i skonał w parę minut.

Wyznaczenie gruntu pod grobowiec Rokitniańczyków. Na wczorajszem posiedzeniu Rady

Posterunkowy pod kołami pociągu.

UTRATA ŻYCIA POD UTRATĄ.

Warszawa. Tel. wł. (m). Pasażerowie pociągu pospiesznego tuż pod Warszawą byli świadkami **zgrozą przejmującej sceny.** Na przystanku Utrata dostał się mianowicie pod koła pędzącego pociągu 42-letni posterunkowy S. Gdy pociąg zatrzymano, podróżni **ujrzeli porozrzucane na torze pokrwawione kawałki ciała ludzkiego.** Wypadek nastąpił w chwili, gdy posterunkowy usiłował przejść z toru kolejowego na peron, przyczem **pośliznął się i upadł na tor.** W tej chwili nadjechał z całą siłą pary pociąg pospieszny, miażdżąc pod kołami nieszczęśliwego.

Olbrzymie fałszerstwo miljona dolarów.

W AFERĘ WMIESZANYCH JEST OKOŁO 1000 OSÓB.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: W związku z wykryciem bandy fałszerzy, którzy zalewali kraj fałszywymi banknotami i wypuścili fałszywych banknotów na **1 miljon dolarów, aresztowano około 50 osób.** Banda ta zakupiła następnie wielkie ilości napojów alkoholowych. Przypuszczają, że w związku **z tem aresztowanych będzie około 1000 osób.**

Małżeństwo porucznika z kapitanem.

Słynna „Armja zbawienia" działa ciągle w Anglji pod wodzą sędziwego „generała" Bootha. Sensacją pewnego rodzaju była wieść, że w tych dniach odbył się ślub syna gen. Bootha, piastującego rangę porucznika w Armji Zbawienia, z panną Renatą Peyron, kapitanem tejże Armji. Młody „kapitan", który w ten sposób popełnia mezaljans, wychodząc za niższego od siebie szarżą oficera, jest córką wyższego sztabowca Armji Zbawienia we Francji

m. Krakowa uchwalono wyznaczyć pod budowę grobowca dla 16 bohaterów szarży pod Rokitną grunt na cmentarzu rakowickim o powierzchni 16 m².

Ilu mamy w Polsce bezrobotnych? Według ostatnich danych statystycznych w całem państwie znajduje się obecnie około 80.000 bezrobotnych, gdy w początkach grudnia było ich jeszcze 60 tysięcy. W lutym roku zeszłego Polska liczyła przeszło 200.000 bezrobotnych.

ZE ŚWIATA.

Polak biskupem diecezji władywostockiej. Ks. dziekan Śliwowski we Władywostoku został mianowany biskupem diecezji władywostockiej. Diecezja ta została utworzona niedawno.

Rewizja sanitarna Polaków w Holandji. (m) Nadeszły informacje, że władze sanitarne w Holandji zarządzają rewizję sanitarną osób przybywających z Polski. To zarządzenie władz sanitarnych holenderskich jest zupełnie niezrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że w Polsce wyjątkowo w obecnej chwili żadnych chorób zakaźnych niema.

Kiereński — kelnerem! Angielskie pisma donoszą, że były szef rewolucyjnego rządu rosyjskiego Kiereński przebywa obecnie w Londynie, gdzie jest zajęty jako kelner w pewnym barze.

Bomby w ruchu. „N. Fr. Presse" z Budapesztu: Na posła Karola Rassaya i naczelnego redaktora pisma „Az Est" Andora Miklosa wykonano zamach bombami, który jednak nie udał się.

Zgon patrjoty słoweńskiego. Donoszą tu o śmierci wybitnego polityka słoweńskiego Iwona Tavtosara, który przez całe życie walczył przeciw fali germanizmu. Stał on na czele dziennika „Słoveński Narod", wychodzącego w Lublanie. Zmarły liczył 72 lata.

Wzrost cen w Paryżu. Cena chleba podniosła się w Paryżu na 1 frank 15 cent. za kilogram. Dzienniki paryskie wyrażają obawę dalszej podwyżki ceny chleba (na 1 frank 25 cent.) i wskazują na drożyznę wielu środków spożywczych w szczególności cukru.

Telegrafista bez rąk. W Paryżu odbyła się uroczystość dekorowania krzyżem Legji honor. radiotelegrafisty Vaillante'a, który przy spełnianiu obowiązku zawodowego stracił obie ręce. Ambasador amerykański dekorował Vaillante'a medalem złotym imienia Carnegie'go.

KOMUNIKATY.

Zgromadzenie akademickiej młodzieży postępowej w sprawie „numerus clausus", zwołane przez Towarzystwo Akad. Zjednoczenie, odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Polskiego Domu Akad. (Królewska 7).

Egzamin kwalifikacyjny dla naucz. szkół wydziałowych przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 19-go marca br. w państw. sem. naucz. żeńsk. Należycie udokumentowane podania wnosić należy przez bezpośrednio przełożoną władzę do K. O. S. L. do 6 marca br.

Harcerskie zawody narciarskie. Dnia 18 bm. odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Hufca Lwowskiego na rok 1922/23. Trasa Czartowska Skała—Pohulanka. 1) Pająk Jan (23 druż.) 37 min. 53 sek. 4. 2) Dulębowski Adam 38 min. 45 sek. 2. 3) Jankowski Stanisław 42 min. 20 sek. 5.

Z teatrów.

TEATR WIELKI

Piątek, 23. lutego o godz. 7 „Gwiazda", sztuka w 3 akt. Bahra.

Sobota, 24. lutego o godz. 3 „Śluby panieńskie", komedja Fredry.

Sobota, 24. lutego o godz. 7 „Lohengrin", opera w 3 aktach Wagnera

TEATR MAŁY.

Piątek, 23. lutego o godz. 7-mej „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Sobota, 24. lutego o godz. 7-mej „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 23. lutego o godz. 7 „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera.

Sobota, 24. lutego o godz. 7 „Bal w operze", operetka w 3 akt. Heubergera.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Piątek 23 lutego: Polski Kwartet smyczkowy. III. Wieczór Cyklu kameralnego.

Niedziela 25 lutego: Poranek dla dzieci i młodzieży. Kazimiera Rychterówna — Bajki.

Wtorek 27 lutego: Antoni KOHMANN, tenor. (Monachjum). 8656

Telegramy.

WYŁOMY W USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu państwowej rady mieszkaniowej opowiedziano się za wyłączeniem z pod ochrony lokatorów kramów, straganów i wogóle pomieszczeń w halach i na targach miejskich.

Z domów rządowych i miejskich lokatorzy mogą być usuwani ale po poprzedniem znalezieniu dla nich mieszkania.

Mierniki określające czynsz ustalać ma Rada ministrów.

ZJAZD OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" podaje: w dniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Warszawie drugi doroczny zjazd przedstawicieli osadników wojskowych.

W zjeździe weźmie udział szereg zaproszonych osobistości z pośród osób interesujących się sprawą osadnictwa na kresach wschodnich.

MILJONOWE STRATY GMINY WARSZAWSKIEJ W ZWIĄZKU ZE STRAJKIEM KINOWYM.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" podaje: Skutkiem zamknięcia teatrów świetlnych dochód miasta Warszawy zmniejsza się codziennie o około 20 miljonów marek. Za to zwiększyła się frekwencja w teatrach i dochód z tego źródła wyrównuje około połowę straty poniesionej z powodu nieczynności teatrów świetlnych. W ten sposób miasto traci od 8 do 10 miljonów dziennie

BÓJKA W SOBRANJU BUŁGARSKIEM.

Belgrad. (AW). Według doniesień pism z Sofji, w czasie ostatniej debaty w bułgarskiem Sobranju nad projektem prawa wyborczego przyszło do bójki między opozycją a większością rządową. **W walce raniono większą ilość posłów.**



WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

W walutach gwałtowna haussa, przy ożywionych obrotach. Po otrzymaniu wiadomości z Warszawy kursa doszły do zawrotnej wysokości. W akcjach przemysłowych niektóre papiery poszukiwane przy tendencji zwyżkowej. Poza tem ruch słaby

Do akcji zwyżkowych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Ołkusy, które zyskały 10.000 punktów i awansowały do 82000. Chodorowskie również silniejsze, zakończyły kursem 53000 (w Krakowie 55000). Zieleniewski początkowo 75500, potem tylko 73250 (w Krakowie 77000 do 79000). Browary 105.000, pod koniec 104.000, podaż znaczna. Rakszawa 105000, ostatnie transakcje 107.500. Parowozy ustaliły się przy kursie 120000. n. eef. 10750 (w Krakowie 10700). Pezety przy końcu 8600. Gafota 5600. Polska Nafta z 7600 obniżyła się na 7200. Siersza el. 5000 (w Krakowie 4800 do 5400). Ćmielów notował 33000. Karpalit 10.000, następnie 10.500. Pocisk 6000, pod koniec 6250. Akc. Bank Związkowy 1000. Pow. Bank Kredyt. n. eef. 800.

Dolary osiągnęły kurs 51500 (w Warszawie 50500 do 52500, w Krakowie 50500 do 51000). Berlin awansował na 2.27 i pół (w Warszawie 2.15 do 2.25, w Krakowie 2.18 do 2.20). Belgja 3825, potem 2810 (w Warszawie 2750 do 2880). Bukareszt ustalił się przy 218. Holandja notowała 18550. N. Jork przejściowo doszedł do 50500, zakończył 49900 (w Warszawie 49500 do 50500). Londyn zwyżkował o 18500 punktów, płacono do 237000 (w Warszawie 235000 do 248000, w Krakowie 234000 do 236000). Paryż przy końcu 2950 (w Warszawie 3125 do 3225, w Krakowie 3125 do 3150). Praga podskoczyła o 60 punktów i notowała 1500, przy końcu 1475 (w Warszawie 1500 do 1550, w Krakowie 1460 do 1500). Zurych 9700 i 9600 (w Krakowie 9400 do 9550). Wiedeń poszedł w górę na 74 (w Warszawie 73 do 74 i pół. w Krakowie 67 do 70). Płacono za korony czeskie 1475, za franki fr. 3025, marki niem. kupowano po 2.25 i 2.30 (w Warszawie 2.20).

Tendencja w akcjach naogół lekko zwyżkowa, w walutach niezwykła haussa. Usposobienie ożywione.

W akcjach nienotowanych naogół obroty skromne. Jaworznickie początkowo 188, pod koniec 190.000. Tespy 89 do 90.000. Międzymiasto-

we rurociągi ofiarowano po 8000, płacono 7500. popyt za Lesienieckiemi po 35000 bez podaży, za Len. żądano 8000, ofiarowano 7500. Za Maćhlejdy chciano płacić 5000

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień do późnego wieczora naogół tendencja chwiejno-zwyżkowa. Obrót bardzo ożywiony. Ceny zmieniały się przy dolarach o 1000 punktów, w tem stosunku też inne. Berlin podrożał o 30 do 40 punktów.

Dolary amer. 49200 do 49600, 1-ki i 2-ki 49000 do 49300, dolary kanad. 48500 do 48800, 1-wł i 2-ki 48200 do 48500, marki niem. po 10.000 250 do 260, po 1000 — 215 do 225, po 100 — 245 do 250, drobne 240 do 260, korony czeskie 1460 do 1500, drobne 1450 do 1480, austr. tys. star. em. 1900 do 2000, setki star. em. 140 do 160, austr. stempl. 75 do 76, austr. przekazy 76 do 77, ruble 5-setki 4.00 do 4,20, setki Kącik 15 do 16, setki zwykłe 2.40 do 2.50, karbowańce 0.75 do 0.80, franki franc. 2900 do 3050, funty szterl. 225000 do 235000, franki szwajc. 9500 do 9800.

Złoto: 20 kor. 225000 do 228000, 20 frank. 205000 do 212000, 20 mark. 232000 do 236000, 10 rubli 275000 do 280000, dolary amer. 45500 do 46000.

Srebro: korony austr. 3350 do 3400, 5 kor. 17200 do 17600, floreny 8800 do 9100, ruble 150000 do 15200, kopiejki 67 i pół do 68.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 51000, marki niem. 2'12.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obroty walutami zagranicznemi i dewizami po kursie zwyżkowym, w końcu znaczne osłabienie tendencji. Nieco żywsze obroty papierami publicznymi. Na rynku akcji tendencja niejednolita, naogół utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 52500, marki niemieckie 2'20.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych. (PAT.) Kursa końcowe: Berlin 0'02.35, Holandja 210'80 Nowy Jork 531, Londyn 25'04, Medjolan 32'65, Chrystjanja 25'75, Praga 15'75, Budapeszt 0'17.75 Bukareszt 2'60 Belgrad 5'10, Sofja 3, Warszawa 0'01.40, Wiedeń 0'0073 i trzy czwarte, Austr. korony stempl. 0'0075.



Zawody saneczkowe urządza LKS. Pogoń w sobotę 24 bm. o godz. 2.30 popoł. na torach saneczkowych na „Francówce" (ostatnia stacja tramwaju UL przy ul. Listopada). Wpisowe od osoby 1000 mk. na starcie. Biegi odbędą się saneczek jedno i dwusiedzeniowych dla pań i panów.

Stanisława WROŃSKIEGO Synowie

plac Marjacki 10

obok działu futer z dniem 1 marca 1923 wprowadzają

oryginalne! MODELE paryskie!

DZIAŁ SUKIEN 8560 przykrawacze wiedeńscy DZIAŁ KOSTJUMÓW

Maszyny do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca

Aleksander MALIMON

Skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11 a.

Przyjmuje również maszyny do naprawy. 718

ADRES PRZECHOWAĆ!

MEBLE NA SKŁAD

i do komisowej sprzedaży przyjmuje

MAGAZYN UNIWERSALNY

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Przewóz mebli bezpłatnie. 8663

Pościel, dywany, dekoracje, chodniki, firanki, portjery, karnisze, łóżka i łóżeczka poleca 8545

Kaz. Skibiński

Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw Szkowrona)

Lm. 25.246/23/I. We Lwowie, 20. lutego 1923.

OBWIESZCZENIE.

We wtorek 6. marca 1923 o g. 10 przed południem odbędzie się licytacyjna sprzedaż jednej skrzyni kiszek i opon samochodowych o wadze 385 kg., zawierającej 12 opon i 75 kiszek samochodowych o rozmaitych wymiarach.

Towar ten jest złożony w magazynie firmy C. Hartwig, oddział we Lwowie, ul. Sapiehy 34.

1129 Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

MEBLE

krajowe i wiedeńskie pierwszorzędnej jakości po cenach umiarkowanych u firmy

J. SEINFELD LWÓW, SYKSTUSKA L. 2 (w podwórzu) 8619

Inżynier-elektrotechnik

młody, katolik, poszukiwany na kierownicze stanowisko w pierwszorzędnej firmie; pożądana znajomość słabych prądów. Oferty wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw do Administracji „Gazety Porannej", Sokoła 4, pod „Inżynier-elektrotechnik". 1063

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. Nadel** ordynuje od 12—1 i od 3—5 po poł. Plac Halicki 7. (nad kawiarnią Centralną). 657

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER,

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 77.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. SCHWARZ b. Secundarjusz szpit. p wsz. Lwów, Słowackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 1108

Prawdziwe kilimy gliniańskie na ściany i podłogę, nad i przed łóżka, portjery, chodniki, narzuty i na otomany i hujaki, poduszki i poterawki można nabyć Dom Kilimów. Lwów, pl. Św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów. 887

Jak sprzedać

nietylko towar, ale i wiedzę, zdolności, pomysły, pracę, poucza niezawodnie książka

„Sztuka sprzedawania"

Skuteczne rady tej książki doprowadzą Was do niezależności, dobrobytu, majątku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8421

Czas odnowić przedpłatę

STÓJ! nie niszcz! choć przepalona „ŻAREG" Ci ją naprawi!



STARE PRZEPALONE ::: **żarówki elektr.**

ZDATNE DO ODNOWIENIA 984

kupuje w każdej ilości, — płacąc najwyższe ceny

Małopolska Fabryka żarówek **„ŻAREG"**

Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25

Węgiel górnośląski

z kopalń koncernu Gieschego

z pełną gwarancją załadowania do dni 14-tu

dostarczamy wagonowo 1136

Tadeusz WASUNG, Lwów, Wałowa 3. Tel. 833.

SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA

we Lwowie, ul. Senatorska 6

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

H. Zbierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje)	800 „
Nemo: **Rzeczy wesołe** (poezje)	800 „
Gaston Leroux: **Człowiek, który powrócił z tamtego świata** (powieść)	1200 „
Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary** (powieść) (Atlantyda)	1200 „
Jerzy Bandrowski: **Wygrana partja** (powieść)	300 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. 7665

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 10.000 mk. — Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 12.000 mk. — Za granicą 14.000 mk. — Redakcja i Administracja: Lwów, ulica Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.